RACHEL DUWDEWANI

ur. 1929; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, obóz koncentracyjny na Majdanku, Holocaust, Żydzi lubelscy, Żydzi w Lublinie

Obóz na Majdanku

Majdanek był podzielony na pięć [pól]. Myśmy byli na pierwszym, nie wiem co było na innych. Na tym pierwszym [polu] były dwa baraki, które miały wyglądać jak szpital. Na wypadek, że przyjdzie jakaś komisja z Czerwonego Krzyża, Niemcy chcieli, żeby to wyglądało jak szpital. To oni nam dali te dwa baraki, tam były pokoje i były takie łóżka trzypiętrowe, czteropiętrowe, drewniane. Dostałam w magazynie puchową kołdrę. Jedzenie, dostawaliśmy najlepsze jakie można było dostać w lagrach, bo w kuchni pracowali Polacy, którzy dla dziewczynek przywozili gęstą zupę, mieliśmy mięso także, a nie wodę. Od czasu do czasu, jeśli oni mieli zbyteczny kawałek chleba, to także nam zostawiali. Kąpano nas co tydzień, pierwszy raz strasznie się bałyśmy, czekałyśmy czy wyjdzie gaz tam, czy woda. Co tydzień zmieniali nam [ubranie]. Niemiec, który nie był wtedy na jakiejś warcie albo gdzieś, to przychodził patrzeć jak dziewczynki się kąpią, ale to nas wcale już nie obchodziło. Co było bardzo złe, to nasz komendant, Niemiec. W tym baraku były okna i drzwi także szklane. On codziennie chodził sprawdzić, jak myśmy wyszły do pracy, żeby nie było śladu palca na szkle, na tych łóżkach naszych były takie worki pełne słomy, sprawdzał żeby ani jednej słomki nie było na deskach. Jak była jedna słomka, to on wysypywał te sienniki na podłogę wszystkie. Wracałyśmy z pracy [i] wszystko było na podłodze.
Pracowałam w ogródku, a nie przy sortowaniu ubrań i innych rzeczy tych, których już zabili. To też było łatwiej. Pilnował nas zawsze Niemiec, żołnierz niemiecki SS, ale stary. To czasem można było także porozmawiać.

Data i miejsce nagrania	2017-12-11, Beytan Aharon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"